



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
1/2023 (LVIII)
<https://doi.org/10.36770/bp.788>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Elżbieta A. Jurkowska*

Uniwersytet w Białymstoku, Polska / University of Białystok, Poland

ORCID: 0000-0002-7201-3869

Topika urodzinowa w genetliakonach Andrzeja Zbylitowskiego (prolegomena)

Birthday in Andrzej Zbylitowski's Genetliacons (Prolegomena)

Abstract: The article concerns selected genetliacons written by Andrzej Zbylitowski for newborn descendants of potential patrons and benefactors (*Na krzciny najjaśniejszemu Władysławowi III, królewicowi polskiemu i szwedzkiemu, który się urodził nad Krakowem, w Łobzowie, roku 1595 dnia 9 czerwca, Na narodziny najjaśniejszego pana Bazylego Alberta, syna najjaśniejszego pana, pana Janusza, księcia na Ostrogu, kasztelana krakowskiego etc., etc.; Najjaśniejszemu i wielmożnemu panu Sebastianowi Lubomirskiemu, hrabi na Wiśniczu, kasztelanowi bieckiemu, staroście sądeckiemu, spiskiemu, dobczyckiemu etc., etc., panu memu najczcigodniejszemu*). The research centers primarily on the sources of Zbylitowski's poetic invention, connections with the literary and rhetorical tradition and the convention of the era.

Keywords: genetliakon, occasional poetry, laudatory poetry.

Andrzej Zbylitowski, we współczesnej recepcji traktowany często wspólnie z poetami *minorum gentium*, pozostawił w swojej twórczości liczne świadectwa poetyckich darów pióra ofiarowanych wielu ówczesnym możnym. Trudna sytuacja finansowa dotkliwie trapiąca poetę sprawiła¹, że był on zmuszony do poszukiwania protektorów i podejmowania licznych prób wchodzenia z nimi

* Elżbieta A. Jurkowska – dr, literaturoznawczyni, adiunkt w Kolegium Literaturoznawstwa Uniwersytetu w Białymstoku, autorka monografii *O „Sylorecie” Wacława Potockiego. Studia i szkice* (2016).

¹ Zob. A. Kochan, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] A. Zbylitowski, *Wiersze zebrane*, Warszawa 2018, s. 7–12.

Elżbieta A. Jurkowska, *Topika urodzinowa w genetliakonach Andrzeja Zbylitowskiego (prolegomena)*

w klientalne związki². W dorobku literackim Zbylitowskiego ważne miejsce zajmuje poezja laudacyjna, utwory okolicznościowe wyraźnie imitujące poetykę gatunków uprawianych wcześniej przez poetów łacińskich, nowołacińskich czy czarnoleskiego twórcę, takich jak: genetliakony, epitalamia, epinikiony czy wiersze powitalne. Były one obok epicedium, enkomionu, wierszy dziękczynnych, pożegnalnych, różnego typu panegiryków i tym podobnych, zaliczane przez Macieja Kazimierza Sarbiewskiego do utworów sylwicznych należących pierwotnie do dziedziny wymowy. W traktacie *De perfecta poesi* preceptor poetyki wskazywał na ich cechy dystynktywne:

Kwintyliian uczy, że sylwy są to małe poematy napisane w nagłym przyplądzie natchnienia (to samo podaje Stacjusz we wstępie do zbioru *Silvae*), które charakteryzują obfitość i mnogość poruszanych tematów. Każda sylwa zatem jest jak gdyby utworem o całym gąszczu tematów, mało różnym od dzieł krasomówczych, natomiast zasadniczo różniącym się od poezji epickiej i bohaterskiej, podobnie jak od komicznej i tragicznej, i wszystkich innych [...] wszystkie sylwy należą raczej do dziedziny krasomówstwa niż poezji, bo można w nich wyczerpać wszystkie motywy znamienne dla wymowy popisowej i doradczej jeszcze swobodniej niż w utworze prozaicznym, np. w pochwałach urodzinowych albo w pieśni pogrzebowej³.

Sarbiewski podkreślał, że utwory wywiedzione z retoryki, głównie z pochwalnego modelu sztuki oratorskiej – *genus demonstrativum* – w mniejszym stopniu z doradczego – *genus deliberativum* – charakteryzują się: wieloraką, różnorodną tematyką, relatywnie niewielkimi rozmiarami, okolicznościowością (asumpt do ich stworzenia przynoszą bowiem bieżące zdarzenia), nie zawsze doskonałością formalną, znamienne dla improwizowanych pochwał (wszak stanowiły one impresję na temat aktualnych wydarzeń). Wskazywał też na *loci*, toposy treściowe oraz efektywne figury retoryczne, którymi poeta może posługiwać się swobodniej niż mówca.

² Jak podkreśla Anna Kochan „wybór adresatów i czas starania się o ich względy wskazują, że Zbylitowskiemu brakowało albo orientacji w sprawach polityki, albo potrzebnej każdemu dworzaninowi umiejętności, komu należy schlebiać, a komu nie warto się narażać. [...] Nie najlepiej jednak rozpoznał Zbylitowski powiązania domowe i polityczne [...], nie stał się jednak ulubieńcem dworu [był – przyp. E.A. J.] słabo opłacanym dworzaninem, ciągle pozostawał zadłużonym trukczaszym bez widoków na przyszłość”. Zob. A. Kochan, dz. cyt., s. 24–25.

³ M.K. Sarbiewski, *O poezji doskonałej, czyli Wergiliusz i Homer (De perfecta poesi, sive Vergilius et Homerus)*, oprac. S. Skimina, przeł. M. Plezia, Wrocław 1954, s. 236, 248.

Elżbieta A. Jurkowska, *Topika urodzinowa w genetliakonach Andrzeja Zbylitowskiego (prolegomena)*

Zbylitowski bez wątpienia znał normy i zalecenia szkolnych poetyk precyzyjnie określających sposób konstruowania utworów okolicznościowych. Chcemy zatem poddać badawczemu namysłowi wybrane cykle genetliakonów, intencjonalnie skierowane do potencjalnych protektorów: Zygmunta III Wazy i Sebastiana Lubomirskiego, oraz podjąć refleksję nad źródłami poetyckiego *inventio* autora, topiką wspomnianych utworów oraz ich związkami z konwencją epoki.

Oba wzmiankowane cykle poetyckie, których kanwę stanowiły urodzinowe celebracje, łączy wspólny retoryczny schemat kompozycyjny. Zbylitowski, zgodnie z dawnymi założeniami gatunku, ukształtował je z powtarzających się motywów: wskazania okoliczności oraz osobistych intencji i motywacji, jakimi były chęć uświetnienia wydarzenia, złożenia hołdu rodzicom dziecka oraz sformułowania życzeń. W zasadniczej laudacyjnej części utworów wykorzystał on liczne *loci communes*, bogaty repertuar poetycko-retorycznych toposów pochwalnych wielokrotnie powielanych w okresie staropolskim, odznaczających się konwencjonalną leksyką i frazeologią.

Zabiegający o względy króla Zygmunta III Wazy poeta dedykował mu wiele, spośród swoich dzieł. Dość wspomnieć napisany dla uświetnienia koronacji nowo wybranego władcy cykl *Witanie króla nowego Zygmunta Trzeciego* (1587) czy epitalamijny zbiór na cześć monarszych zaślubin z Anną Habsburżanką (1592). Ofiarował również władcy jeszcze inny cykl – poetyckie powinszowanie z okazji narodzin pierwotnego męskiego potomka Władysława zatytułowany *Na krzciny najjaśniejszemu Władysławowi III, królewicowi polskiemu i szwedzkiemu, który się urodził nad Krakowem, w Łobzowie, roku 1595 dnia 9 czerwca*⁴.

Poeta dokonał w nim adaptacji formalnej dawnego wzorca. Zgodnie z poetyką gatunku, genetliakony miały na celu pochwałę „nowo narodzonego dziecięcia, już to ze względu na nadzieje z nim związane, już to z uwagi na jego przodków”⁵. W związku z tym pojawiał się utworach urodzinowych bogaty zestaw treści, które można było zawrzeć w formule panegirycznej. Poczynając od dedykacji kierowanej do rodziców dziecka, pochwały dnia przyjścia na świat jubiłata, tudzież formuły powitalnej, następowała laudacja na cześć antenatów, którzy mogli i mieli być godnymi wzorami do naśladowania przez nowonarodzone

⁴ Wydaje się, że podana przy imieniu cyfra III, a nie IV odnosi się najpewniej do oznaczenia liczby Władysławów w rodzie (Władysław I Jagiełło, Władysław II Jagiellończyk, Władysław III Waza), a nie od początku dziejów państwa polskiego (pominięty tu został Władysław Łokietek).

⁵ Tamże, s. 246.

Elżbieta A. Jurkowska, *Topika urodzinowa w genetliakonach Andrzeja Zbylitowskiego (prolegomena)*

dziecię oraz projekcja przyszłych cnót, jakie miały rozwinąć się w niemowlęciu. Stałym elementem były również życzenia kierowane do opiekunów dziecka powiązane z modlitwą o błogosławieństwo dłań i wszelką pomyślność.

Wykształcony na dawnych wzorach poeta, zgodnie z paradygmatem gatunku rozpoczyna swój cykl od złożenia hołdu w postaci dedykacji skierowanej do *Najjaśniejszego Zygmunta III z Bożej łaski polskiego i szwedzkiego króla*. Królewski rodzic występuje więc w usankcjonowanej tradycją roli adresata okolicznościowego wiersza poprzedzającego właściwe utwory urodzinowe. Poeta, pomniejszając swój talent, wykorzystuje w tym celu topos *modestiae*, który rozpoznajemy jako *licentia poetica* twórczości okazjonalnej, składa w darze „zaczemu królowi” i „swemu panu” „kilka kart ubogich”⁶, deklarując przy okazji, że to jedyny dar, jaki może mu ofiarować, bowiem: „nie ma złota ni pereł, ni kamieni drogich”. Zbylitowski, wierny uczeń i naśladowca czarnoleskiego poety, sięgnął po formułę poetycką znaną choćby z *Satyra* dedykowanego Zygmunтови Augustowi. Poeta podkreślał w epitekście dołączonym do swego utworu, że „nie mogąc mieć na ten czas darów [królowi – przyp. E.A. J.] godnych”, posyła władcy „tę kwapioną pracę”. Ponadto dokonał w sposób stereotypowy autodeprecjacji, podkreślając skromność podarunku oraz przepaść, jaka dzieliła go od możnego adresata. Zastosowany zabieg *captatio benevolentiae* miał dodatkowo posłużyć zyskaniu przychylności króla. Jednocześnie laudator, świadomy unieśmiertelniającej mocy poetyckiego słowa, zaznaczył, że klejnoty i złoto to jedynie ulotne dobra Fortuny, które „idą i zaś odchodzą”. Jego dar, mimo że zdaje się ubogi, w istocie jest „nieprzeżyty”, „daje [go bowiem w istocie – przyp. E.A. J.] syn pięknej Latony”. Dedykację zamknął poeta konwencjonalnymi życzeniami: wielu lat życia, opieki Opatrzności, dumy z poczynąń syna.

Właściwe utwory urodzinowe: *Na krzciny najjaśniejszemu królewicowi polskiemu* i *Temuż* również zostały utrzymane w podniosłym, pochwalnym tonie. Warto dodać, że pod względem stylistycznym nawiązują one do królewskiego epitalamium wcześniej skomponowanego przez poetę, w którym zawarł, zgodnie z poetyką gatunku, pochwały nowożeńców, tradycyjne życzenia oraz obietnicę narodzin potomka⁷.

⁶ Wszystkie cytaty za edycją: A. Zbylitowski, *Wiersze zebrane*, Warszawa 2018.

⁷ Por. Tenże, *Epitalamijum na wesele Jaśnie Oświeconemu Panu, Zygmunтови III, z łaski Bożej królowi polskiemu, wielkiemu książęciu litewskiemu, etc. etc. i arcyksiężnej J[jej] M[ości], Rakuskiej Annie, z łaski Bożej nowo koronowanej królowej polskiej etc. etc.*, [w:] tegoż, dz. cyt., s. 92–104.

Elżbieta A. Jurkowska, *Topika urodzinowa w genetliakonach Andrzeja Zbylitowskiego (prolegomena)*

Nieufający swemu pióru poeta, obawiając się, że nie podoła tak wielkiemu zadaniu, jakim jest skomponowanie laudacji na cześć królewskiego dziedzica i jego sławnych przodków (po raz kolejny sięgnął po topos skromności), zwraca się do Muz z prośbą o natchnienie i pomoc w tym literackim przedsięwzięciu. Następnie tłumaczy słuchaczom powody i przyczyny radości, jaka zapanowała „po wszytkiej sarmackiej krainie”:

[...] Bóg wejrzał swym okiem łaskawie
na zacny polski naród i na ten czas prawie
dogodził prośbie ludzkiej, gdy nawiętsza była
potrzeba i kiedy się nabarziej trwożyła
Korona: dał królowi syna, za którego
urodzeniem wesele obchodzi każdego
radości pełno wszędzie.

Następca tronu, za przyczyną Opatrzności Boskiej, przychodzi na świat w najodpowiedniejszym czasie. Jego narodziny nie tylko umacniają ród, przynoszą chwałę przodkom i upragnioną „wieczność nazwiska”, ale także ojczyzna zyskuje swego obrońcę. Korona nie musi się już lękać zagrożeniem czyhającym z tureckiej czy kozackiej strony. Podkreślając szczęście rodziców, którzy otrzymali w potomku przyszłą podporę i ozdobę swojej rodziny, wykorzystując topos *puer senex*, projektuje poeta profetyczną wizję młodego królewicza. Przewiduje, że będzie on godnym następcą cnoty, sławy i fortuny swoich antenatów, pogromcą wrogów, który przywróci złoty wiek:

da Bóg, wszystkie cnoty
przywrócą się i wiek złoty,
i one szczęśliwe lata,
których za dawnego świata
przodkowie naszy zażyli,
co przed nami pierwaj byli.
Ten, gdy k latom dalszym przydzie
i z dzieciństwa już wynidzie,
będzie przodków swych dzielności
naśladował, pobożności,

cnót wysokich i spraw mężnych
 w rycerskich dziełach potężnych,
 którzy swe nieprzyjaciele mężną ręką bili śmieie [...]

Lecz niż pocznie bronią władać
 i kopiją dobrze składać,
 i koniem dzielnym kierować,
 niż wojska będzie szykować,
 niech rodzice swoje cieszy
 a do cnót się rychło śpieszy;
 niech im roście w dalsze lata
 i zażywa z nimi świata!

W tym miejscu następuje enumeracja chwalebnych czynów i militarnych zwycięstw wspaniałych przodków (poeta przywołuje między innymi w charakterze historycznego egzemplum: „męstwo dziada cnego, / kiedy Duńczyka pysznego / potopił i z ludźmi nawy, / skąd nieznikłej dostał sławy”, chwali zwycięstwo odniesione nad Danią przez Jana III Wazę, króla Szwecji, ojca Zygmunta III i dziada Władysława IV), którzy z pewnością będą dla nowego potomka wzorami do naśladowania i których cnoty, chwałę i szlachetność odziedziczy.

Egzemplifikuje również Zbylitowski wielką radość, jaka zapanowała w ojczyźnie po narodzinach królewiczka. Jej wyrazem są między innymi: „grzmot od bębnow po mieściech i od trąb miedzianych, / od rusznic, od zbroj lśniących, od dział odlewanych [...] rozmaite muzyki, śpiewania rozliczne”. Stosując poetycką topikę o mitologicznej proveniencji, podkreśla, że w atmosferze powszechnej szczęśliwości poddają się nie tylko ludzie, ale i „wiślnie nify”. Laudator zastosował charakterystyczną dla utworów okolicznościowych figurę kompozycyjną – oto rzeczne nimfy „siedzące nad ciekącym źródłem” (które być może są w tym wypadku również inkarnacją muz), składają królowi gratulacje i powinszowania.

Poeta zwraca się też bezpośrednio do matki nowonarodzonego księcia. Wyraża jej wdzięczność, oddaje hołd i życzy opieki boskiej. Wykorzystał do tego Zbylitowski szczególnie popularny w epoce baroku genealogiczno-historyczny wzorzec pochwały, podkreślił w sposób konwencjonalny poczesne znaczenie i dawność rodu, z którego wywodziła się Anna Habsburżanka. Wywód genealogiczny pojawił się jednak w utworze w zredukowanej formie, dowiadujemy się

Elżbieta A. Jurkowska, *Topika urodzinowa w genetliakonach Andrzeja Zbylitowskiego (prolegomena)*

bowiem jedynie, że królewska małżonka: „z zacnych monarchów ród swój wie-dzie”. Autor podkreślił godne pochodzenie i chlubne koneksje córki arcyksięcia Karola II Styryjskiego, brata cesarza Maksymiliana II i Marii Bawarskiej, a także wnuczki Ferdynanda I Habsburga i prawnuczki Władysława II Jagiellończyka. Zgodnie z poetyką wiersza okazjonalnego, chwalił też Zbylitowski „niezliczone cnoty” królowej Anny szczególnie: „cnoty święte i pobożne sprawy”. Wyeksponowane przez poetę przymioty były typowymi w laudacjach na cześć kobiety. Zwracał na nie uwagę między innymi Jan Ursinus, wypowiadając się na temat sposobów formułowania panegirycznych listów. Rozważając, za co można chwalić kobiety, konstatował, że „«Dobrem» w stosunku do [nich – E.A. J.] nazywamy: pochodzenie, urodę, wstydlivość, płodność, dzieci, majątek, a przede wszystkim: cnotę i uczciwość; do tego możemy dodać jeszcze zdrowie i długie życie”⁸.

Wiersz urodzinowy kończy popularna formuła życzeniowa, ciesząca się bodaj największą frekwencją, znana szczególnie z utworów epitalamijnych⁹: „Bodaj dzieci oglądali / synów jego i patrzali / na ich prawnuki”. Punktem odniesienia tak ujętych powinszowań było potraktowanie rodu jako niekończącego się łańcucha pokoleń i czasu wyrażającego się nie liczbą lat, lecz liczbą generacji. Przemijają bowiem pokolenia, ale rody trwają dzięki i przez kolejnych potomków, dlatego dopowiada poeta:

[...] oni
ród niech wiodą, póki koni
śliczny Febus swych zażywa
i póki swą Tęcza krzywa
na niebie twarz ukazuje
– dotąd ród ich niech panuje!

Postępujący w myśl antycznej formuły *do ut des* autor liczył, że poetyckie hołdy składane królowi przyniosą wymierne korzyści. Nie otrzymawszy jednak

⁸ J. Ursyn, *Modus epistolandi... O sposobie pisania listów wraz z wzorami listów i mowami*, przeł. L. Winniczuk, Wrocław 1957, cyt. za: R. Ociecek, *Sławordne wizerunki. O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku*, Katowice 1982, s. 88.

⁹ Por. podobne formuły: „Żebyście syny synów swoich oglądali”, „Abyście doczekali dzieci swoich dzieci”, „Aby prawnuki swych synów widzieli”, „Wnuków swoich wnuki oglądajcie”, Więcej na ten temat w: L. Ślękowa, *Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku*, Wrocław 1991, s. 89.

Elżbieta A. Jurkowska, *Topika urodzinowa w genetliakonach Andrzeja Zbylitowskiego (prolegomena)*

spodziewanej dopiero gratyfikacji za panegiryczne konterfekty, rozczarowany twórca opuścił królewski dwór¹⁰.

Osobisty i dziękczynny ton pobrzmiwa także w drugim urodzinowym cyklu *Na narodziny najjaśniejszego pana Bazylego Alberta, syna najjaśniejszego pana, pana Janusza, księcia na Ostrogu, kasztelana krakowskiego etc., etc.* W wierszu dedykacyjnym *Najjaśniejszemu i wielmożnemu panu Sebastianowi Lubomirskiemu, hrabi na Wiśniczu, kasztelanowi bieckiemu, staroście sądeckiemu, spiskiemu, dobczyckiemu etc., etc., panu memu najczcigodniejszemu* zwraca się poeta do macierzystego dziada Bazylego Alberta, teścia Janusza Ostrogi, przyjaciela i współnika jego dawnego dobrodzieja Hiacynta Młodziejowskiego. Zaznacza w nim, że poemat urodzinowy został „w jeden dzień pośpiesznie ukończony”, dlatego może się w nim znaleźć jakiś „błąd”. Tym samym podkreślona została okolicznościowość utworu – jego powstanie było doraźną reakcją na szczęśliwe wydarzenie w domu Ostrogskich i Lubomirskich, powstał on „w nagłym przypiływie natchnienia”. Stąd wynikać może zasugerowana niewystarczająca staranność w jego opracowaniu, którą podkreśla poeta, kierując się raczej poczuciem afektowanej skromności niż brakiem zaufania do własnego warsztatu poetyckiego.

Podobnie jak w ofiarowaniu dla królewskiego potomka, w dedykacyjnym utworze następuje amplifikacja okoliczności czasu charakterystyczna dla różnego typu okolicznościowo-gratulacyjnych wierszy – „oto nadszedł świąteczny dzień”, w którym „życia nić Parki zaczęły wysnuwać [...] księżęcia sławetnego”, a „lud święto [...] urodzin obchodzi”. Poeta, po raz kolejny sięgając po antyczny sztafaż, zachęca do wyrażania powszechnej radości z narodzin księżęcego syna:

Odziej swe barki szerokie w paradny strój, na Ostrogu
książę, niech twoja twarz będzie pogodna;
nałóż na skronie z róż wieniec, [...]
Niechaj na stole się zjawią kojskie i falern spieniony,
niech aż do nocy brzmi głośno dźwięk fletu,
by cały przestwór w sąsiedztwie napełnił się wrzawą radości.

¹⁰ Pełniony przez poetę urząd truckczaszego, przynosił mu mizerny dochód ok. 100 zł rocznie. Więcej na ten temat K. Młynarz, *Uwagi na marginesie dwóch unikatów Andrzeja Zbylitowskiego*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1963, z. 8, s. 34–64.

Elżbieta A. Jurkowska, *Topika urodzinowa w genetliakonach Andrzeja Zbylitowskiego (prolegomena)*

Zbylitowski, stosując pochwalne epitety i nobilitujące porównania, kieruje do „latorośli czcigodnej wielkiego rodzica” życzenia, by „mały chłopczyk [...] szczęśliwie [...] dożył wieku zacnego starca z Pylos”. Dodaje również: „Świętujemy dorocznie [...] / by długie lata twe święta przetrwały”. Formuła ta nawiązuje zarówno do przyjścia na świat książęcego potomka, jak i wyraża nadzieję na jego kolejne jubileusze.

Zgodnie z paradygmatem poetyckiej gratulacji urodzinowej okolicznością motywującą do napisania takiego wiersza był zwykle chrzest. Autorzy rzadko jednak skupiali swoją uwagę na przedstawieniu elementów liturgii, obrzędów i wydarzeń z nią związanych. *Utwór na dzień narodzin tegoż* zawiera jednak liczne odniesienia na ich temat, eksponujące wagę i rolę tego chrześcijańskiego rytuału. Genetliakon Zbylitowskiego można nawet potraktować jako swoisty rodzaj scenariusza baptystalnejszy uroczystości: oto w świątyni rozbrzmiewającej śpiewem, w otoczeniu „szlachetnych rodów panów i damy” dokonuje się akt „chrztu w wodzie kąpeli świętej”. Zgodnie z obyczajem „ojciec i zacni rodzice chrzestni” odpowiadają w imieniu dziecka na pytania kapłana, wyznają wiarę, składają ślubowania, modlą się i uczestniczą w obmyciu wodą, któremu towarzyszy formuła trynitarna i nadanie niemowlęciu imienia. Po zakończeniu „świętych obrzędów”, zgodnie ze starym zwyczajem, zostaje wydana wystawna uczta.

W zakończeniu wiersza urodzinowego, zwraca się Zbylitowski wprost do nowonarodzonego i ochrzczonego dziecka, formułując zwyczajowe powinszowania:

Rośnij nam, rośnij, chłopczyku Bazyli,
 łaską Chrystusa cieszący się zawsze,
 obyczajami dobrymi i wiedzą,
 byś był ojczyzny światłem i ozdobą! [...]
 Rośnij nam, rośnij, chłopczyku Bazyli,
 rośnij aż po czas dłuższy niż stulecie
 byś, starzec, ujrzał sędziwych rodziców.

Życząc młodemu potomkowi Ostrogskich, by rósł na pociechę i chlubę swoich bliskich, ku ozdobie ojczyzny i cieszył się długim życiem, sięgnął poeta po zwrot typowy dla utworów urodzinowych, a także pokrewnych im pod względem obrazowania, leksyki czy frazeologii kolęd. Traktuje się go jako „konstrukcję

Elżbieta A. Jurkowska, *Topika urodzinowa w genetliakonach Andrzeja Zbylitowskiego (prolegomena)*

o cechach utartego frazeologizmu, którą z kolei można uznać za obrzędową formułę życzeniową”¹¹. Posłużyli się nią między innymi Andrzej Trzeciecki w *Ad Joachimum Cimermanum* czy Jan Kochanowski we fraszce-genetliakonie *Małemu wielkiej nadzieje Radziwiłłowi*.

Warto dodać, że genetliakon poświęcony Bazylemu Albertowi posiada również walor dokumentacyjno-źródłowy, który jest nie do przecenienia. Jak podkreślała Ludwika Ślękowa, utwory urodzinowe „należą bowiem do tych nielicznych tekstów staropolskich, w których znaleźć można informacje o miejscu i czasie narodzin”¹². W wypadku tego konkretnego genetliakonu, dowiadujemy się o narodzinach syna księcia Janusza Ostrońskiego i jego drugiej żony Katarzyny Lubomirskiej, który przyszedł na świat w 1600 roku i został ochrzczony jako Bazyl Albert. Dziecko zmarło jednak w niemowlęctwie. Utwór Zbylitowskiego przynosi nieznaną wcześniej informację historyczną o liczbie synów księcia. Uważano do tej pory, że małżeństwo z córką Lubomirskiego było bezdzietne, a jedynym męskim potomkiem księcia miał być urodzony z w 1617 roku i rychło zmarły Janusz Włodzimierz, zrodzony z trzeciego związku Janusza Ostrońskiego z Teofilą Tarłówną¹³.

Reasumując rozważania na temat genetliakonów napisanych przez Andrzeja Zbylitowskiego, należy powtórzyć, że w jego utworach bez trudu odnajdziemy topikę charakterystyczną dla tego typu gatunku: gratulacje i życzenia kierowane pod adresem rodziców, laudacje na cześć szlacheckich antenatów, projektowanie przyszłych cnót i talentów niemowlęcia, przewidywania odnośnie do jego przyszłości czy nawiązania do obrzędowości chrzcielnej. Wiersze urodzinowe kontynuujące nadrzędny wzorzec gatunkowy zostały utrzymane w podobnej gratulacyjno-laudacyjnej stylistyce, napisane w silnie skonwencjonalizowanym tonie *modus gravis* i „dawnym stylu” poezji tworzonej dla możnego protektora i dobrodzieja. W warstwie językowej wykorzystuje poeta elementy znamienne dla stylu retorycznego (na przykład przerzutnie, inwersje, pytania retoryczne, wykrzyknienia, apostrofy, anafory czy paralelizmy składniowe). Poprzez konwencjonalne rozwiązania warsztatowe – zastosowanie

¹¹ L. Ślękowa, dz. cyt., s. 71.

¹² Tamże, s. 78.

¹³ Por. T. Chynczewska-Hennel, *Ostroński Janusz*, hasło w: *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław 1979, t. 24, s. 485–486.

Elżbieta A. Jurkowska, *Topika urodzinowa w genetliakonach Andrzeja Zbylitowskiego (prolegomena)*

genealogiczno-historycznego wzorca pochwały, licznych nawiązań do tradycji antycznej, wprowadzenie tradycyjnych formuł powitalnych i życzeniowych o cechach utartych frazeologizmów – wskazują na dobrą znajomość reguł tworzenia literatury okazjonalnej.

Powstałe z potrzeby chwili, pod wpływem konkretnego wydarzenia genetliakony Zbylitowskiego uchroniły też przed zapomnieniem swoich małych bohaterów.

Bibliografia

- Bystron J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, t. II, Warszawa 1933.
- Kochan A., *Wprowadzenie do lektury*, [w:] A. Zbylitowski, *Wiersze zebrane*, Warszawa 2018.
- Krzywy R., *Poezja staropolska wobec genologii retorycznej. Wprowadzenie do problematyki*, Warszawa 2014.
- Mazurkowska B., *Oświeceniowa muza w darze dzieciom i młodym solenizantom*, [w:] *W kręgu rodziny i prywatności*, pod red. M. Jarczykowej, R. Ryby, Katowice 2014.
- Michałowska T., *Staropolska teoria geneologiczna*, Wrocław 1974.
- Młynarz K., *Uwagi na marginesie dwóch unikatów Andrzeja Zbylitowskiego*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1963, z. 8.
- Ocieczek R., *Sławorodne wizerunki. O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku*, Katowice 1982.
- Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław 1979.
- Sarbiewski M.K., *O poezji doskonałej, czyli Wergiliusz i Homer (De perfecta poesi, sive Vergilius et Homerus)*, oprac. S. Skimina, przeł. M. Plezia, Wrocław 1954.
- Ślękowa L., *Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku*, Wrocław 1991.
- Ślękowa L., *Wiersze uświetniające narodziny potomka: ze studiów nad poezją okolicznościowo-rodzinną renesansu i baroku*, „Pamiętnik Literacki” 1990, z. 2.
- Trębska M., *Staropolskie mowy winszujące narodzin potomka. Rekonesans*, „Res Rhetorica” 2014, nr 1.

